

CZESŁAW GRUSZKA

ur. 1923; Leszkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", praca, rolnictwo, cegielnia, margiel

Zainwestowałem w maszynę do cegielni, ale się nie udało

No, to moje życie, moje przejścia były takie różne. W każdym bądź razie po wojnie zaraz, gdy osiedliłem się na ziemiach odzyskanych, to najpierw, niby to, zacząłem swoje życie takie prywatne, jako rolnik. Pracowałem jako robotnik i jako wytwórca materiałów budowlanych, bo swoją cegielnię zakładałem. [Nie tyle] swoją, co złączyłem kilku chętnych i zarejestrowałem [spółdzielnię], bo kiedyś za Gomułki było niby to takie udogodnienie, że inicjatywa, spółdzielczość bardziej była dostępna. No, ale to się nie udało, nie na długo. Nie wyszło po prostu, bo przyjąłem błędną teorię. [Przekonano mnie], że nienadający się materiał na produkcję cegły, zachwaszczony marglem dostosuje się, gdy taka maszyna do przerobu zmiele jego na takie drobne części, na grubość dwóch milimetrów, że to nie ma siły. Byłem na kursie kilkutygodniowym i na tym kursie właśnie zdobyłem tę wiadomość. Więc w teorii, to ktoś niby to doszedł do tego, niby to działało, ale w praktyce, to jednak okazało się błędne. Bo gdy taka część marglu znalazła się w jednej grudce, czy to centometrowej, czy tam pięć centometry, bo były takie grudy też, no i trafiła się w cegle w takiej postaci, no to po wypale. Gdy dostała wilgoci, wtedy, jak wapno lasowała się i rozsadała [cegłę] albo na pół, jeżeli w środkowej części akurat się znalazła, czy tam w rogu gdzieś pękła cegła. A po tym wymiale, jak ja taką właśnie maszynę zastosowałem do przeróbki, to gdy [gruda marglu] została zmielona, to wtedy ona się wymieszała już w całej cegle i taka cegła później, jak dostała wilgoci, a każda grudka [marglu] miała swoją moc rozsady, to ta cegła po prostu rozsypała się! I właśnie ja się tak uszczęśliwiłem. Trzydzieści pięć tysięcy kosztowała taka maszyna, zamawiałem ją w Gdańsku. Cały piec, w który załadowane było do wypału, to wszystko, cała ta praca w niwecz się obróciła po wypale. Więc jeszcze produkowałem później, ale [w końcu] rozłączyłem tę maszynę. Walcem musiałem rozłączyć, żeby nie mlec tego.

Data i miejsce nagrania	2016-12-27, Krępiec
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"